

Dzięgielewska, Anna

Katolickość Kościoła według "Lumen gentium" i "Dominus Iesus"

Studia Teologiczne 27, 39-54

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNA DZIĘGIELEWSKA

KATOLICKOŚĆ KOŚCIOŁA WEDŁUG *LUMEN GENTIUM* I *DOMINUS IESUS*

Treść: Wstęp; 1. Katolickość Kościoła; 2. Nauka o katolickości Kościoła w prezentowanych dokumentach Magisterium; Zakończenie.

Wstęp

Człowiek jest osobą społeczną. Nie egzystuje w pojedynkę, ale we wspólnocie politycznej, społecznej, a nade wszystko wyznaniowej. Pragnienie przeżywania swego życia z kimś jest wpisane w jego naturę (por. Rdz 2, 18). Tę więź jednak może zbudować z drugą osobą, która jest na równi z nim człowiekiem, stworzonym na obraz i podobieństwo Boże (por. Rdz 2, 21-23). Bycie „ku drugiemu” spowodowało tworzenie się społeczności ludzkich. Jako że osoba ludzka nie jest tylko ograniczona rzeczywistością przyrodzoną, lecz dąży do transcendencji, musi należeć także do wspólnoty, która doprowadzi ją do tego nadprzyrodzonego celu, do Boga, od którego wzięła początek i ku któremu zmierza. Aby mogła zrealizować swoje powołanie, przynależy do wspólnoty eklezjalnej, w której z innymi zdąża do nieba. W obliczu jednak współistnienia różnych grup religijnych trudno jej rozeznąć się w tej jedynej, w której trwa prawdziwa i jedyna jedność z Bogiem poprzez Jezusa Chrystusa. „Ja jestem winnym krzewem, a wy latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity. Beze Mnie zaś nic nie możecie uczynić” (J 15, 5). Te słowa Chrystusa służą ludziom do określania Kościoła, rzeczywistości, przez którą Chrystus, woła Boga Ojca wszystkich zbawia. Jest ten Kościół komunią życia i miłości wiernych z Jezusem i między sobą. O ile pojęcie Kościoła Chrystusowego, funkcjonujące we wczesnym chrześcijaństwie, wiązało się z określeniem wspólnoty chrześcijan trwających w łączności braterskiej (Dz 2, 42), którą „ożywiał jeden duch i te same uczucia” (Dz 4, 32), o tyle w obliczu powstałych w następnych wiekach podziałów pociągnęło za sobą pytanie: Gdzie jest praw-

dziwy Kościół Chrystusa – jedna wspólnota eklezjologiczna? Często było trudno dopatrzeć się w podzielonych wspólnotach Kościoła założonego przez Chrystusa, prowadzącego ludzi do ich nadprzyrodzonego celu.

1. Katolickość Kościoła

Problem katolickości (powszechności) Kościoła nie wydaje się na pierwszy rzut oka zbyt skomplikowany, gdyż Chrystus całą władzę rozwiązywania i związywania spraw doczesnych i wiecznych powierzył Piotrowi (Mt 16, 18-19). Owo pierwszeństwo Piotra trwa w prymacie papieskim, obecnym w Kościele rzymsko – katolickim. Teza powyższa spotyka się jednak ze sprzeciwem „braci odłączonych”, którzy chcą bez papieża uważać się za członków wspólnoty zbawionych. Św. Cyprian pisał: „Czy myśli, że jest w Kościele, kto opuszcza stolicę Piotra, na którym zbudowany jest Kościół, kto Kościołowi się sprzeciwia i opiera się?”¹ Przecież poza Kościołem nie ma zbawienia. Już jednak samo wyznaczenie granic Kościoła, które próbował podjąć ks. J. Tofiluk², nastęrcza niemałe trudności. Można bowiem Kościół określać instytucjonalnie i wtedy ograniczyć się tylko do Kościoła katolickiego. Istnieje jednocześnie możliwość rozumienia go w sposób bardziej duchowy i traktować go jako wspólnotę wiary. Różnica wydaje się nieznaczna, ale w rzeczywistości jest istotna. Owa problematyka określenia granic Kościoła jest obecna w różnych wypowiedziach Magisterium Kościoła. Na szczególną uwagę zasługują *Lumen gentium* i *Dominus Iesus*. Przez wielu te dokumenty są traktowane jako sobie przeciwstawne. Konstytucja *Lumen gentium* powstała na Soborze Watykańskim II w 1964 r. i w swojej treści otwiera szeroko podwoje Kościoła dla „braci odłączonych”. Ojcowie soborowi, zgodnie z ówczesnym prądem ekumenicznym, rozszerzyli granice wspólnoty Chrystusowej. Natomiast Deklaracja Kongregacji Nauki Wiary *Dominus Iesus* „O jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła” z 2000 r., zdaje się zamykać owe bramy, otwarte w latach sześćdziesiątych.

Zagadnienie katolickości Kościoła ogniskuje się wokół pytań: Czy Kościołem jest cały rodzaj ludzki³ czy Kościołem możemy nazwać jedynie

¹ Św. CYPRIAN, *O jedności Kościoła katolickiego*, 4, w: Tegoż, *Pisma i traktaty*, przeł. J. Czuj, Poznań 1937, s. 174.

² Zob. J. TOFILUK, *Dekret o ekumenizmie w spojrzeniu teologów prawosławnych*, WKAB 14 (2005) nr 1, s. 145 -154.

³ Ch. DAWSON, *Formowanie się chrześcijaństwa*, Warszawa 1987, s. 221.

tych katolików, którzy są zjednoczeni w Kościele rzymsko – katolickim? Jakie zobowiązania dotyczą członków wspólnoty eklezjalnej?

W oparciu o soborowe nazwy i obrazy eklezjologiczne – ukazujące Kościół jako Ciało Chrystusa, lud Boży, „ecclesia” oraz owczarnia, krzew winy, budowla Boża, Oblubienica i Matka – możemy zdefiniować Kościół jako „communio personarum” – wspólnotę życia ludzi z Bogiem w Jezusie Chrystusie, posiadającą charakter horyzontalny – komunii życia z braćmi w wierze, i wertykalny – zespolenie z Bogiem. Kościół jest wspólnotą ludzi zbawionych i zdążających do zbawienia.

Kościół, jako lud Boży, jest pielgrzymującą wspólnotą wiary. Określenie to, jak zauważył kard. J. Ratzinger, sięga tradycji wczesnochrześcijańskiej⁴. Św. Łukasz mówi, że najstarszy Kościół trwał „w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach” (Dz 2, 42). Charakterystyka gminy chrześcijańskiej najlepiej oddaje klimat terminu „katolicki”, czyli „uniwersalny, cały lub zupełny”⁵. Kościół katolicki (powszechny) to zwołanie wszystkich ludzi wszystkich czasów we wspólnotę ludu Bożego, oddającą cześć Bogu w Duchu i prawdzie. Już św. Ignacy Antiocheński stwierdził: „Gdzie pojawi się biskup, tam niech będzie wspólnota tak, jak gdzie jest Chrystus Jezus, tam i Kościół powszechny”⁶. W tym też duchu – zjednoczenia ludzi wokół Boga – głosi naukę Sobór Watykański II. Traktując Kościół, jako uczestnictwo w Bożych tajemnicach⁷, stwierdza: „Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego, przeto podejmując naukę poprzednich Soborów, pragnie on wyjaśnić dokładniej swoim wiernym i całemu światu naturę swoją i powszechne posłannictwo”⁸. Owo powszechne posłannictwo wynika ze źródła i eschatycznego celu Kościoła. Ta pielgrzymująca wspólnota wiary ma swoją genezę w powszechnym zamyśle Boga, który chce doprowadzić każdego człowieka do uczestnictwa w trynitarnej miłości. Bóg, stworzywszy ludzkość, chce ją doprowadzić do Siebie. Powszechne jest źródło, to i powszechny jest cel, jakim jawi się doprowadzenie ludzi do przyjścia wywyższonego Pana przy końcu czasów. Z nim wiążą się zmartwychwstanie, sąd, odnowienie świa-

⁴ J. RATZINGER, *Kościół – pielgrzymująca wspólnota wiary*, Kraków 2005, s. 53.

⁵ KKK, 830.

⁶ Smyrn., 8, 2.

⁷ Por. B. KOMINEK, *Kościół po Soborze*, Paryż 1969, s. 157.

⁸ KK, 1.

ta⁹. Skoro Kościół w swej naturze nosi znak powszechności – przeszłości i przyszłości, to jego teraźniejszość musi być naznaczona tą powszechnością. Kościół obejmuje cały świat¹⁰, „jest całym rodzajem ludzkim”¹¹. To „rodzina dzieci Bożych, mająca rozwijać się do przyjścia Pana”¹².

2. Nauka o katolicyści Kościoła w prezentowanych dokumentach Magisterium

Sobór Watykański II głosi misję Kościoła przyszłości. Chrystus bowiem „odrzucał możliwość uczynienia z kamieni chleba (Mt 4, 3-4). Z drugiej strony nakarmił lud (J 6, 1-14). Obraz ten ilustruje podwójną rolę Kościoła – zdaje się wskazywać na znaczenie podwójnego uczestnictwa: uczestnictwa w Bogu i w świecie. To nastawienie horyzontalne i wertykalne – oto misja Kościoła przyszłości”¹³. Jest on „chlebem łamanym za życie świata”¹⁴. To dążenie łączy oba dokumenty: soborowy i kongregacyjny. Różnią się tylko dialektyką i odmiennym rozumieniem katolicyści Kościoła. Podczas gdy Sobór kładzie nacisk na duchową społeczność dzieci Bożych, to Kongregacja stoi na stanowisku, że Kościół Chrystusowy objawia się w Kościele katolickim. Jest to jedynie pozorne rozróżnienie, gdyż, jak zobaczymy, pojęcie Kościoła katolickiego nie jest równoznaczne z pojęciem Kościoła rzymskiego. Sobór wyraźnie określa znamiona owej katolicyści: jedność, świętość, powszechność i apostołskość. W tym też duchu pozostaje *Dominus Iesus*, akcentując powszechność i odnosząc ją do aktualnej sytuacji wspólnoty ludzkiej. Ów praktycyzm, czyni z Deklaracji ostrze krytyki skierowanej ku Soborowi. Taki zarzut nie ma podstaw w dokumencie. *Dominus Iesus*, wychodząc z nauki soborowej, przeciwstawia się pluralizmowi religijnemu¹⁵, który zafałszował i zniekształcił wykładnię ojców soborowych o powszechności Kościoła, wyrażającej się w jedności, świętości, katolicyści i apostołowości.

⁹ Por. S. PIOTROWSKI, *Eschatologia. Przez ziemię do nieba*, Białystok 2003, s. 77.

¹⁰ Por. A. KOPYCIŃSKI, *Wierzę w święty Kościół powszechny*, Tarnów 1912, s. 22.

¹¹ Ch. DAWSON, *Formowanie się chrześcijaństwa*, dz.cyt., s. 221.

¹² KDK, 40.

¹³ B. KOMINEK, *Kościół...*, dz.cyt., s. 161.

¹⁴ JAN PAWEŁ II, Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 2005 r. *Misja: chleb łamany za życie świata*, 3, WKAB 14 (2005) nr 2, s. 22.

¹⁵ DI, 4. Zob. J. RATZINGER, *Kościół...*, dz.cyt., s. 189.

Koncepcja Kościoła powszechnego opiera się na wizji ludu Bożego. „Do owego ludu Bożego powołani są wszyscy ludzie. Toteż lud ten, pozostając ciągle jednym i jedynym, winien się rozszerzać na świat cały i przez wszystkie wieki, aby spełnił się zamiar woli Boga, który naturę ludzką stworzył na początku jedną i synów swoich, którzy byli rozproszeni, postanowił w końcu w jedno zgromadzić (...). Dzięki tej katolickości poszczególne części przynoszą innym częściom i całemu Kościołowi właściwe sobie dary, tak iż całość i poszczególne części doznają wzrostu na skutek tej wzajemnej łączności wszystkich oraz dążenia do pełni w jedności. Dzięki temu, lud Boży nie tylko stanowi zgromadzenie rozmaitych ludów, lecz także sam w sobie składa się z rozmaitych stanów”¹⁶. Ów lud Boży nosi we wszystkich swoich aspektach znamię powszechności. W odróżnieniu od ludu Starego Przymierza – Narodu Wybranego, który stanowił kastę uprzywilejowanych dzieci Bożych, zrzeszającą wyłącznie Izraelitów (Pwt 7, 6); lud Nowego Przymierza obejmuje wszystkich ludzi wszystkich czasów. Owa otwartość i uniwersalność zamysłu Bożego opiera się już nie na zewnętrznym obrzezaniu (Rdz 17, 10-14), ale na obrzezaniu duchowym (Rz 2, 29). W tym też znaczeniu mówimy o Kościele powszechnym, obejmującym nie tylko żyjących na ziemi (Kościół pielgrzymujący), lecz też świętych w niebie (Kościół triumfujący) i dusze w czyśćcu (Kościół cierpiący)¹⁷. Podstawą tej jedności jest Chrystus i Duch Święty. Tę powszechność najlepiej ilustruje prawda, wyrażona w Składzie apostoelskim: „Wierzę w świętych obcowanie”. Jest to wzajemne przenikanie się wszystkich wierzących wszystkich czasów, wspomaganie się modlitwą w pielgrzymce wiary.

Słowo „powszechność” jest kluczem do zrozumienia Kościoła. Powszechna jest bowiem jedność, powszechna świętość i powszechność naki i powołania apostoelskiego. Powszechność Kościoła Chrystusowego – od którego Sobór odróżnił Kościół katolicki, czyniąc z niego subsystemę Kościoła Chrystusowego¹⁸, jego ucieleśnienie¹⁹, w którym aktualizuje się Kościół powszechny w danym miejscu²⁰ – „nie zależy od tego, by nauka zbawcza była przyjęta faktycznie przez wszystkich mieszkańców globu, ponieważ Kościół jest powołany do ewangelizacji świata (Mt 28, 19), a wiara jest aktem dobrowolnego uznania. Katolickość ma swoje źródło w po-

¹⁶ KK, 13.

¹⁷ KK, 49.

¹⁸ KK, 8.

¹⁹ H. SEWERYNIAK, *Święty Kościół powszedni*, Warszawa 1999, s. 203.

²⁰ KK, 26.

wszechnej woli zbawczej Boga. Kościół ma skutecznie zbawczą misję do końca świata. Katolickość Kościoła wyraża się też w jego nauce. Skierowana jest ona do wszystkich narodów²¹, gdyż Bóg kieruje swe zaproszenie nie do kasty wybranych, lecz do wszystkich ludzi. „Podobało się jednak Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między nimi więzi, lecz uczynić z nich lud, który by Go poznawał w prawdzie i zbożnie Mu służył”²². Zatem z powszechnej wiary, przeznaczonej dla wszystkich ludzi, dla każdego stanu, dla każdego wieku, dla każdej narodowości, dla każdego stopnia oświaty i dla wszystkich czasów; z powszechnego serca obejmującego wszystkich ludzi, łączącego ich w miłości i z powszechnej władzy²³, obejmującej Kościoły partykularne²⁴, w których objawia się Kościół powszechny²⁵, zrodziło się sformułowanie, że wierni nie tylko wchodzi do Kościoła, ale są Kościołem. Katolickość, „nie będąc ani formą globalizacji, ani jedynie przyzwoleniem na wielość, opiera się na uznaniu, że pełni Bożej obecności można doświadczyć w każdej prawdziwej wspólnotie lokalnej, która gromadzi się w imię Chrystusa i która uznaje swoją istotną i nierozzerwalną więź z wszelkimi innymi takimi wspólnotami lokalnymi”²⁶. Kościół powszechny istnieje w sposób duchowy w rzeczywistych wspólnotach lokalnych²⁷. Jest w swej istocie jednością w różnorodności²⁸. Jest komunią²⁹, w której jedność nie stanowi przeciwieństwa dla wielości (rezygnacja z różnorodności), lecz jest włączeniem, pozytywną już w samym porządku stworzeniu różnorodności, w jedną, wszystko ogarniającą syntezę Chrystusa³⁰. Nie jest to globalizacja, gdyż każdy zachowuje swoją podmiotowość. Nie ma bowiem „już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteśmy kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3, 28). Powszechna jedność nie ma cech globalizacyjnych, gdyż nie niszczy róż-

²¹ S. PIOTROWSKI, *Jeden, święty, powszechny, apostołski*, Białystok 1993, s. 78-79.

²² KK, 9.

²³ A. KOPYCIŃSKI, *Wierzę...*, dz.cyt., s. 23-24.

²⁴ DKW, 2.

²⁵ KKK, 832.

²⁶ K. RAISER, *Być Kościołem. Wyzwania i nadzieje na Nowe Millennium*, Warszawa 1998, s. 53.

²⁷ Por. Y. CONGAR, *Kościół, jaki kocham*, Kijów 1997, s. 26.

²⁸ BENEDYKT XVI, *Wyznajemy wiarę w Kościół Jezusa Chrystusa*, Rozważanie przed modlitwą «Anioł Pański» 29 VI 2005, L'OR 26 (2005) nr 9, s. 16.

²⁹ Zob. J. RATZINGER, *Chrystus i Jego Kościół*, Kraków 2005, s. 108-115.

³⁰ Ch. SCHÖNBORN, *Jedność w wierze*, Poznań 2000, s. 7-8.

norodności, a wręcz przeciwnie – zakłada ją. Jak stwierdza *Dominus Iesus*, służy „tajemnicy jedności, z której wynika, że wszyscy mężczyźni i kobiety, którzy są zbawieni, uczestniczą, choć w różny sposób, w tej samej tajemnicy zbawienia w Jezusie Chrystusie za pośrednictwem Jego Ducha”³¹. Owa „tajemnica jedności” wypływa z tego, iż „jedność Kościoła w swej istocie jest duchowa, wewnętrzna i nadprzyrodzona (...), ma trynitarnie znamię”³². Z tej tajemnicy jednocześnie wypływają jedność i katolickość Kościoła Bożego, który jakby jeden lud zjednoczony „jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego”³³, „prowadząc do wzajemnej wymiany bogactw narodów, jest obecny pośród wszystkich ludów ziemi”³⁴. Tę jedność ducha i myśli (1 Kor 1, 10), spadkobierstwo soborowe, widać było podczas XI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, który odbył się w Watykanie w październiku 2005 r. pod przewodnictwem papieża Benedykta XVI. Nie będziemy tutaj przedstawiać całej myśli owego Synodu, nie jest to bowiem tematem niniejszego artykułu. Zwrócimy natomiast uwagę na fragment rozważania Ojca Świętego na rozpoczęcie I Kongregacji Generalnej Synodu Biskupów z 3 X 2005 r. pt. *Współpraca z Bogiem, który jest z nami*. Temat Synodu brzmiał: *Eucharystia – źródłem i szczytem życia oraz misji Kościoła*. Na kanwie tych słów Benedykt XVI apelował o jednomysłność w różnorodności: „Mimo wszelkich różnic, które są nie tylko uprawione, ale wręcz konieczne, miejcie taką samą wrażliwość. Tekst grecki mówi «froneite» – «to samo», co zasadniczo znaczy: myślcie tak samo. Jakże moglibyśmy osiągnąć taką zasadniczą wspólnotę myśli, która pozwala nam razem prowadzić Kościół, jeśli nie przez wspólne wyznawanie wiary, która nie jest wymysłem nikogo z nas, ale jest wiarą Kościoła, wspólnym fundamentem, podtrzymującym nas i naszą pracę? A zatem słyszymy tu wezwanie, aby wciąż na nowo włączać się w tę wspólnotę myśli, w tę wiarę, która nas poprzedza”³⁵. Powszechność więc to nie zrzeszenie ludzi w granicach Kościoła, lecz wyjście Kościoła ku ludziom, których jednoczy jednomysłność w wyznawaniu wiary i wypełnianiu jej zasad. Jest to więź duchowa. Wśród narodów istnieje bowiem jeden lud Boży, przybierający sobie „swoich

³¹ DI, 2.

³² E. OZOROWSKI, *Kościół. Zarys eklezjologii katolickiej*, Wrocław 2005, s. 69.

³³ KK, 4.

³⁴ Synod biskupów – zgromadzenie specjalne dla Europy, Deklaracja *Abyśmy byli świadkami Chrystusa, który nas wyzwolił*, Warszawa 1992, 6.

³⁵ L’OR 27 (2006) nr 1, s. 11.

obywateli Królestwa o charakterze nie ziemskim, lecz niebiańskim”³⁶. Dalej Sobór Watykański II stwierdza: „Kościół na mocy swego posłannictwa, nakazującego mu oświecać orędziem ewangelicznym cały świat i zespolić wszystkich ludzi jakiegokolwiek narodu, plemienia czy kultury w jedność Ducha, staje się znakiem braterstwa”³⁷. Prawda ta wypływa z samego źródła antropologii teologicznej: wszyscy ludzie, jako stworzeni przez Boga na Jego obraz i podobieństwo (por. Rdz 1, 26-27), są dziećmi Bożymi, więc są powołani do bycia ze swoim Stwórcą i Ojcem. Ta potrzeba ontologicznego zespolenia ludzkości z Absolutem prowadzi do powszechnej jedności ludzi tu, na ziemi – do życia wspólnotowego we wspólnocie zbawionej i zbawiającej się – w Kościele powszechnym, obejmującym wszystkie dzieci Boże. Ludzie są braćmi, ponieważ łączy ich wspólne źródło i cel – Bóg, który jest Ojcem, od którego wszystko się wywodzi i ku któremu wszystko zmierza.

W podobnym też duchu – podkreśleniu katolicyzmu Kościoła w wymiarze nadprzyrodzonym – wypowiada się *Dominus Iesus*: „Pan Jezus, jedyny Zbawiciel, nie ustanowił zwyczajnej wspólnoty uczniów, lecz założył Kościół jako tajemnicę zbawczą (...). Tak jak jest jeden Chrystus, istnieje tylko jedno Jego Ciało, jedna Jego Oblubienica: jeden Kościół katolicki i apostołski”³⁸. Jest jednak niewielka różnica między wypowiedzią Soboru a tekstem Kongregacji. Według ojców soborowych, źródło życia Kościoła tkwi w Bogu, jest ludem Bożym, a to czyni ze wszystkich ludzi uczestnikami życia Bożego. Natomiast *Dominus Iesus*, w odróżnieniu od *Lumen gentium*, nie kładzie nacisku na „lud Boży”, ale na „Kościół Chrystusowy”. Różnica w nazwaniu sugeruje zacieśnienie obszaru. Stąd już tylko krok do stwierdzenia, które wywołało oburzenie u przedstawicieli innych wyznań: „Istnieje zatem Kościół Chrystusowy, który trwa w Kościele katolickim rządonym przez następcę Piotra i przez biskupów w łączności z nim”³⁹. Jednak, zważywszy na chrzest, który jest niejako bramą prowadzącą do Kościoła, czyli powszechnego sakramentu zbawienia, oraz na Eucharystię, na którą położyli akcent ojcowie synodalni w 2005 r. jako gwarant jedności, Deklaracja dodaje po chwili: „Kościóły, które nie będąc w pełnej wspólnocie z Kościołem katolickim, pozostają jednak z nim zjednoczone bardzo ścisłymi więzami, jak sukcesja apostołska i ważna Eucharystia, są prawdziwymi

³⁶ KK, 13.

³⁷ KDK, 92.

³⁸ DI, 16.

³⁹ DI, 17.

Kościołami partykularnymi”⁴⁰. Nie jest to jednak pluralizm religijny. *Dominus Iesus* wyraźnie i stanowczo wypowiada się przeciwko zasadzie wspólnoty Kościołów, sformułowanej przez teologów prawosławnych, bazującej na „kongregacyjnej koncepcji Kościoła”, według której „Kościół duchowy Chrystusa jest w rzeczywistości jeden w Panu i w Duchu Świętym, natomiast Kościół widzialny jest mnogi i nie musi być widzialnie jeden. Kościół powszechny jest luźną wspólnotą Kościołów partykularnych, których nie zespala wspólny byt ani struktura, lecz miłość i Duch Święty”⁴¹. Ta koncepcja wydaje się sprzeczna sama w sobie. Jak bowiem można mówić o jedności, skoro brak zespolenia między ludźmi? Przecież Kościół powszechny składa się z lokalnych, widzialnych Kościołów partykularnych, urzeczywistnia się w nich przez to, że łączy ich jedna wiara, jeden kult i jedna sukcesja apostołska. Jak Osoby Trójcy Przenajświętszej są ontologicznie ze sobą złączone, tak i ludzie z Nimi i między sobą powinni stanowić jedność. Inaczej nie będzie to jedno Ciało Chrystusa (por. 1 Kor 12, 12-31), a odłączone jego części, a one nie mogą bez tego nadprzyrodzonego zjednoczenia istnieć. „Kościół jest jeden i jedyny. Fakt jedności Kościoła wyklucza istnienie obok siebie innego lub innych Kościołów”⁴². Dlatego *Dominus Iesus* broni jedności, pojętej nie jako federacja lub unia, lecz jako komunია, gdyż tylko takie trwanie w Jezusie i między sobą warunkuje egzystencję. Jak Ciało Chrystusa składa się z wielu różnych członków, tak też i Kościół widzi w innych wspólnotach braci. Warunek jest jeden – wzajemna jedność warunkująca wzrost. W związku z tym możemy we wspólnocie Kościoła dopatrywać się dwóch dialektycznych aspektów: „Kościół jako wspólnota, kierowany jest przez Ducha Bożego, który oddziałuje w Urzędzie Apostolskim, hierarchicznie uporządkowanego episkopatu światowego oraz Kościół, kierowany przez tego samego Ducha Bożego, który przecież tak samo działa i w sumieniu pojedynczego chrześcijanina”⁴³. Obie rzeczywistości – wspólnotowa i jednostkowa – łączą się i dopełniają się, są komplementarne i tworzą „powszechną wspólnotę, która jest bezpośrednim odpowiedzialnikiem i rezonanssem transcendentnej łączności z żywym Bogiem”⁴⁴. „Kościół nie jest samą unifikacją w ogóle, jak chcą platolicy i bezontocyjni

⁴⁰ DI, 17.

⁴¹ Cz. S. BARTNIK, *Dogmatyka katolicka*, t. 2, Lublin 2003, s. 219.

⁴² S. PIOTROWSKI, *Zbudowany na Skale*, Białystok 1996, s. 121.

⁴³ E. SCHELLEBEECKX, *Kościół a ludzkość*, w: *Concilium. Międzynarodowy przegląd teologiczny*, Poznań 1-10/ 1965/1966, s. 37-38.

⁴⁴ Tamże, s. 29.

mistycy, lecz jest unifikacją osoby jako bytu. Dopiero na bazie bytu osoby (w osobie i w jej relacji «ku») dokonuje się wiązanie się z Bogiem (wymiar pionowy, wertykalny) i z innymi ze względu na Boga (wymiar poziomy, horyzontalny). I tak Kościół jest religijnym spełnieniem samego bytu osoby, a nie jedynie przypadłością, dodatkiem, zjawiskiem zewnętrznym w stosunku do człowieka⁴⁵. Jest to prawdziwa jedność w wielości, jako wyraz kolegalności, która nie jest tylko opisem ustroju hierarchicznego Kościoła, ale „wypowiedzią o strukturze Kościoła w ogóle. Oznacza to, że jeden Kościół tworzy wspólnotę wielu Kościołów lokalnych, a jedność Kościoła z konieczności obejmuje element wielości i pełni”⁴⁶. Jedność uczniów Chrystusa jest warunkiem wiarygodności Jego posłannictwa w świecie i chwały samego Boga (J 17, 20-26). Jedność wyznawców Chrystusa, jedność mądra siłą spełnionej miłości – umocniona mądrością Krzyża, który głupstwem jest dla świata (por. 1 Kor 1, 18-30) – jest wielką szansą dla świata. Bez tej jedności trudno wierzyć w sens nauki Chrystusowej i zbawczej misji Jezusa⁴⁷. Kościół więc w swej jedności zbliża się do społeczeństwa chrześcijańskiego, w którym „Kościół ma oznaczać po prostu tyle, co społeczeństwo religijne”⁴⁸. Owo sformułowanie wyróżnia obie formy jedności Kościoła: statyczną i dynamiczną. Nie wnikając w tezy ks. K. Journet (definicje jedności)⁴⁹, można za nim powtórzyć, iż „jedność katolicka jest w świecie, lecz nie jest ze świata, należy ona do porządku łaski, a nie natury, ale istnieje w czasie historycznym”⁵⁰. Realizuje się statycznie, gdyż „Chrystus przywraca zerwaną jedność między Bogiem a ludźmi, niszczy powstały mur nieprzyjaźni, przez swoją krew godzi niebo z ziemią (Kol 1, 20). Przywracając pokój ludzi z Bogiem, Chrystus łączy rozdzielonych przez grzech ludzi pomiędzy sobą (J 11, 52)”⁵¹.

W sensie zaś dynamicznym, „jedność Kościoła, będąc darem, stanowi równocześnie zadanie dla tych, którzy do niego należą. Ich jedność z Chrystusem i między sobą winna być zmanifestowana na zewnątrz. Wspólna ich wiara, wspólne uczestniczenie w liturgii, wzajemna miłość i zgoda, pomoc braterska, to wszystko, co zostało sprawione przez Chrystusa, nie

⁴⁵ Cz. S. BARTNIK, *Dogmatyka katolicka*, t. 2, dz.cyt., s. 109.

⁴⁶ J. RATZINGER, *Duszpasterskie implikacje nauki o kolegalności biskupów*, w: *Concilium...*, dz.cyt., s. 65.

⁴⁷ Por. W. HRYNIEWICZ, *Kościół jest jeden*, Kraków 2004, s. 202-203.

⁴⁸ Cz. S. BARTNIK, *Kościół Jezusa Chrystusa*, Wrocław 1982, s. 32.

⁴⁹ Zob. K. JOURNET, *Kościół Chrystusowy*, Poznań 1960, s. 349-351.

⁵⁰ Tamże, s. 351.

⁵¹ *Kościół w świetle Soboru*, red. H. Bogacki, Poznań 1968, s. 386.

będzie dane bez żadnego wysiłku ze strony człowieka. Przez otwartość na łaskę i współpracę z nią człowiek uczestniczy w coraz większej realizacji jedności Kościoła”⁵².

Ten dynamizm powszechnej jedności – całego rodzaju ludzkiego – sprowadza się do powszechnej świętości. Kościół jest święty, mimo że składa się z grzeszników⁵³. Kościół jest święty ze swego ustanowienia (uczestniczy w świętości Boga), ze swej istoty (na sposób misterium egzystuje w mocy Boga, w Jego blasku i majestacie)⁵⁴. Jest święty przez uczestnictwo w rzeczach świętych – w misterium paschalnym Chrystusa: „Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa?” (1 Kor 10, 16) – „i już ten fakt wskazuje na to, że członki mistycznego Ciała nie wymieniają dowolnie swoich tzw. zasług, gdyż wszelka wspólnota dóbr ma swoją najgłębszą rację we wspólnym zakorzenieniu w Chrystusie”⁵⁵. Kościół jest konsekrowany Duchem Świętym, który stanowi jego duszę, i przez to uczestniczy w wewnętrznym życiu Boga. Świętość Kościoła, chociaż już nawet Sobór Watykański II ze względu na grzeszność członków mówi o Kościele jakby grzesznym, „polega na owej mocy uświęcenia, którego dokonuje w nim Bóg, chociaż czyni to przez grzeszników”⁵⁶. Kościół bowiem „jest wspólnotą świętych i wspólnotą uświęcającą, jest Kościołem pielgrzymującym. A to znaczy, że żyje pośród świata, że dzieli los grzesznej ludzkości i że dopiero zdąża do pełni świętości w królestwie niebieskim (...). Kościół święty jest zarazem Kościołem grzeszników. Nie znaczy to, że grzech jest częścią Kościoła. Oznacza to tylko, że Kościół jest powołany do odpuszczania grzechów i leczenia ran grzechowych”⁵⁷. W tym właśnie tkwi piękno i powszechność Kościoła, który, wbrew niektórym prądom reformatorskim, zrzesza nie tylko świętych, ale też ludzi grzesznych, prowadząc, dzięki łączności z Bogiem, do udziału w miłości Trójcy Przenajświętszej. Kościół jest Oblubienicą, uświęconą przez Jezusa (por. Ef 5, 27), ale obejmuje grzeszników, „aby nieść zbawienie tam, gdzie szerzy się zło; czuje się mocniejszy od grzechu, gdyż ma w sobie świętość i Krew Odkupiciela; lęka się, aby wyrwijąc kąkol nie wyrzucić razem i dobrego ziarna”⁵⁸. Nie jest on bowiem prawodawcą, lecz wykonawcą Bożej woli, pomny słów św.

⁵² Tamże, s. 387.

⁵³ Por. K. JOURNET, *Kościół...*, dz.cyt., s. 226.

⁵⁴ Por. E. OZOROWSKI, *Kościół...*, dz.cyt., s. 70-71.

⁵⁵ H. U. von BALTHASAR, *Catholica: wierzę w Kościół powszechny*, Poznań 1998, s. 44.

⁵⁶ J. RATZINGER, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 1996, s. 337.

⁵⁷ E. OZOROWSKI, *Kościół...*, dz.cyt., s. 72.

⁵⁸ K. JOURNET, *Kościół...*, dz.cyt., s. 342.

Pawła: „Byliśmy potomstwem z natury zasługującym na gniew, jak i wszyscy inni. A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia” (Ef 2, 3b-5), pasie owczarnię Bożą, w której są święci i grzesznicy, czekając aż przy końcu czasów Bóg sam oddzieli ziarna od plew. Świętość ta „nie oznacza tylko czystości moralnej, powołanie do świętości nie stanowi zwykłego nakazu etycznego, lecz niezbywalny wymóg tajemnicy Kościoła (...). Kościół uświęca się przez całkowite nachylenie, orientację na Królestwo Boże wzrastające w ten świat”⁵⁹. Stąd też płynie powszechne powołanie do świętości, na co kładzie nacisk Sobór Watykański II. Wynika ono z powszechnego udziału wiernych w życiu i świętości Boga, które jest jednocześnie darem i zadaniem (por. Mt 5, 48). Ma ono polegać na praktykowaniu rad ewangelicznych⁶⁰. „Wyznawcy Chrystusa, powołani przez Boga i usprawiedliwieni w Panu Jezusie nie ze względu na swe uczynki, lecz wedle postanowienia i łaski Bożej, w chrzcie wiary stali się prawdziwie synami Bożymi i uczestnikami natury Bożej, a przez to rzeczywiście świętymi. Toteż powinni oni zachowywać w życiu i w pełni urzeczywistniać świętość, którą otrzymali z daru Bożego”⁶¹. Świętość każdego ucznia Chrystusa, będącego członkiem Jezusowej wspólnoty serc, powinna cechować się życiem nadprzyrodzonym, ma być życiem według Ducha: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie (Ga 5, 22). Ma ona ujawniać się w rozmaitych rodzajach życia i powinnościach, „wszyscy, posłuszni głosowi Ojca i czcząc Boga Ojca w duchu i w prawdzie, podążają za Chrystusem ubogim, pokornym i dźwigającym krzyż, aby zasłużyć na uczestnictwo w Jego chwale. Każdy stosownie do własnych darów i zadań winien bez ociągania kroczyć drogą wiary żywej, która wzbudza nadzieję i działa przez miłość”⁶². Jeśli bowiem Bóg jest światłością i miłością, to również i wierni, jeżeli chcą być współuczestnikami Jego chwały, mają chodzić w światłości, czyli unikać okazji do grzechu i wypełniać przykazania, trwając w jedności z Jezusem (1 J 1, 5-7; 2, 3-11; 4, 8). Być świętym znaczy „wybrać Boga, wejść z Nim w komunie myśli i woli, zaufać Mu, powierzyć Mu się, chadzać Jego drogami”⁶³. Polega ona „zawsze na przyjaźni, a więc na zjednoczeniu z Bo-

⁵⁹ H. SEWERYNIAK, *Święty Kościół...*, dz.cyt., s. 209.

⁶⁰ KK, 39.

⁶¹ KK, 40.

⁶² KK, 41.

⁶³ R. Moynihan, *Niech jaśnieje światło Boże. Duchowa wizja ojca świętego Benedykta XVI*, Kraków 2006, s. 205.

giem oraz na uwolnieniu od grzechu⁶⁴. Kościół bowiem, co mocno uwydatnił Sobór Watykański II, to nie jedynie hierarchia, ale też i świeccy, którzy są w równym stopniu powołani do uczestnictwa w życiu Bożym.

Katolickość Kościoła opiera się również na powszechnej apostołskości. Kościół „jest społecznością otwartą, wszyscy do niego są powołani i wszyscy są z nim związani w tej wierze, w jakiej realizują autentyczne wartości dobra i prawdy⁶⁵. Powszechne powołanie do świętości, a zwłaszcza do apostołskości, wynika z dowartościowania przez ojców soborowych laikatu w Kościele: „Świeccy są w Kościele podmiotem i przez pasterzy powinni być traktowani podmiotowo, a nie przedmiotowo, mają obowiązki i prawa⁶⁶. Sobór stwierdza wyraźnie: „Kościół nie jest naprawdę założony, nie żyje w pełni ani też nie jest doskonałym znakiem Chrystusa wśród ludzi, jeżeli wraz z hierarchią nie istnieje i nie pracuje autentyczny laikat⁶⁷. Wszyscy bowiem powołani są do apostołstwa, czyli do strzeżenia depozytu wiary Apostołów i przekazywania dzieła zbawczego. Wypływa to „z najgłębszej potrzeby katolickości oraz z nakazu swego Założyciela (Mt 28, 19-20)⁶⁸. W myśl zasady: „Istnieje w Kościele różnorodność posługiwania, ale jedność posłannictwa⁶⁹, każdy ochrzczony ma wykorzystywać swoje charyzmaty dla potrzeb wspólnoty⁷⁰. Wszyscy wierni, mając współdziałal w potrójnej misji Jezusa: kapłańskiej, prorockiej i królewskiej, mają służyć bliźnim, realizując powszechne powołanie do bycia uczniem Chrystusa w różnorodnych dziedzinach i formach apostołstwa⁷¹. Świeccy mają ofiarowywać Bogu całe swe życie, głosić Dobrą Nowinę słowem i czynem⁷² oraz „przeżywać swą chrześcijańską królewskość przede wszystkim poprzez duchową walkę, ażeby pokonać w sobie królestwo grzechu (por. Rz 6, 12), a następnie poprzez dar z siebie, aby w miłości i sprawiedliwości służyć Jezusowi, który jest obecny we wszystkich braciach, a zwłaszcza najmniejszych (por. Mt 25, 40)⁷³. Czytamy bowiem w *Lumen gentium*: „Pan również za pośred-

⁶⁴ B. KOMINEK, *Kościół...*, dz.cyt., s. 43.

⁶⁵ S. PIOTROWSKI, *Zbudowany...*, dz.cyt., s. 17.

⁶⁶ Tamże, s. 15.

⁶⁷ DM, 21.

⁶⁸ DM, 1.

⁶⁹ DA, 2.

⁷⁰ KK, 13.

⁷¹ DA, 9-22. Zob. też: *Katechezy ojca świętego Jana Pawła II: Kościół*, red. W. Zega, Kraków 1999, s. 319-328.

⁷² KK, 35.

⁷³ ChL, 14.

nictwem wiernych świeckich pragnie rozszerzać Królestwo swoje, mianowicie królestwo prawdy i życia, świętości i łaski, sprawiedliwości, miłości i pokoju⁷⁴.

Już filozofia religii odkryła, że osoba ludzka, jako byt przygodny, ontologicznie dąży do połączenia się z Absolutem. Kościół wychodzi naprzeciw tym pragnieniom i realizuje nakaz Jezusa, bo ze swej natury jest misyjny⁷⁵. Jest światłością świata, przynoszącą ludzkości Dobrą Nowinę o zbawieniu dokonanym i dokonującym się w Chrystusie (por. Mt 5, 14). Zamyśl Boży bowiem jest powszechny i obejmuje całą ludzkość.

Zakończenie

Powszechność Kościoła akcentuje dar życia Bożego, współuczestniczenie wszystkich ludzi w miłości Boga oraz zadanie dla chrześcijan z niego płynące. Jak stwierdził ks. K. Kucharski, „Sobór okazał się wielkim darem Bożym”⁷⁶. Określając naturę Kościoła, określił jego powszechność, której siłę i moc czerpie z liturgii. *Dominus Iesus* zdaje się nieco uboższy, gdyż pozbawiony jest soborowej panoramy cech Kościoła. Stanowi raczej apologię Kościoła, który broni swej pozycji wśród innych wyznań. Wiąże się to nie z ksenofobią, ale z autentyczną troską bliźniego, który, łaknąc światła Bożego, coraz bardziej oddala się od niego, pograżając się w ciemności własnej mądrości. Nie można bowiem, jak mówi papież Benedykt XVI, „służyć temu światu przez zwykłe, banalne dostosowywanie się do niego. Świat nie potrzebuje konsensu, potrzebne są mu transformacja i ewangeliczny radykalizm”⁷⁷. *Dominus Iesus* nie jest w sprzeczności z nauką soborową. Pragnie w rzeczywistości ją na nowo odczytać i pogłębić. Przeciwstawia się natomiast zakłamaniu i fałszywemu odczytaniu jej przez „braci odłączonych”. Fakt przesadnego ekumenizmu Soboru Watykańskiego II zaszkodziła, wbrew pozorom, innym wspólnotom, które zamiast przybliżyć się do jedyne go źródła – Chrystusa, pozostają daleko od niego, czując się bezpiecznie w rozszerzonych granicach Kościoła soborowego. Głoszenie przez Deklarację Kościoła jako jedyne go sakramentu zbawienia, jest głoszeniem nauki w porę i nie w porę, ale przepowiadaniem ocalającym

⁷⁴ KK, 36.

⁷⁵ DI, 1.

⁷⁶ K. KUCHARSKI, *Kościół – światłem świata. Nauka wiary i życia chrześcijańskiego*, Kraków 2006, s. 431.

⁷⁷ R. MOYNIHAN, *Niech jaśnieje światło...*, dz.cyt., s. 129-130.

ludzkość. Łączącą ideą *Lumen gentium* i *Dominus Iesus* jest powszechny zamysł Boży kierowany do wszystkich ludzi⁷⁸. Różni ich tylko odmienne rozumienie powszechności Kościoła. Sobór opisuje wszystkich ludzi, którzy są w Kościele, a Kongregacja – ludzi, którzy mogą wejść do Kościoła. *Dominus Iesus* kieruje wezwaniem do powszechnej jedności, świętości, katolickości z większym radykalizmem niż soborowa Konstytucja, ale na tym polega otwartość myśli kongregacyjnej i jej realność – zaproszenie Boże jest kierowane do wszystkich i wszyscy mogą należeć do Kościoła. Królestwo Jezusa nie jest z tego świata (por. J 18, 36): „Ty [Boże] namaściłeś olejem wesela Jednorodzonego Syna Twojego, naszego Pana Jezusa Chrystusa na wiekuistego Kapłana i Króla Wszechświata, aby dopełnił tajemnicy odkupienia rodzaju ludzkiego, ofiarowując siebie samego na ołtarzu krzyża, jako niepokalaną ofiarę pojednania: i aby poddałszy swej władzy wszystkie stworzenia, przekazał nieskończonemu majestatowi Twojemu wieczne i powszechne Królestwo: Królestwo prawdy i życia, Królestwo świętości i łaski, Królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju”⁷⁹. Kościół zatem, pomny słów Jezusa: „Ktokolwiek spełnia wolę Mojego Ojca, który jest w niebie, ten jest moim bratem, siostrą i matką” (Mt 12, 50) nie zamyka granic, ale zrzesza wszystkich ludzi dobrej woli. Różnica między soborowym „są” Kościołem a kongregacyjnym „mogą” jest zarzewiem wszelkich konfliktów i ataków na dokument *Dominus Iesus*. Trzeba jednak dobrze zrozumieć tę ideę – troska o zbawienie każdego człowieka zmusza Kongregację do określenia jego granic i prawdziwej powszechności, ponieważ poznanie prawdy może wyzwolić i doprowadzić do powszechnego zbawienia. Trzeba tylko, aby wyznawcy innych religii, zaślepieni przez gniew i ksenofobię, zrozumieli, że żyją jakby nie żyli.

⁷⁸ DM, 3-4.

⁷⁹ Prefacja odmawiana w czasie Mszy św. w trzydziestą czwartą niedzielę zwykłą w Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata.

THE CATHOLICISM OF THE CHURCH ACCORDING TO „LUMEN GENTIUM” AND „DOMINUS IESUS”

SUMMARY

The concept of the universal Church is founded on the vision of the people of God. The Church, as a people of God, is community of faith. The Catholic Church (universal) convenes all the people all the time in the community, the people of God, giving honor to God in spirit and truth. In the same spirit – the unification of God’s people around – say teaching the Second Vatican Council. Treating the Church as participation in the mysteries of God. This community of faith has its origins in the general plan of God, who wants to lead any person to participate in the Trinitarian love. God humanity wants to lead it to Himself. Universal is the source, it is universal and objective, which is seen as bringing people to the coming of the Lord at the end of time. With him are linked to the resurrection, the court, the renewal of the world. Since the Church in its nature bears the mark of universality – the past and future, his present must be marked by the prevalence. The church covers the entire world, „is the whole human kind“. „The family of God’s children, which develop in the coming of the Lord”. The prevalence of globalization has not, since it does not destroy the diversity, on the contrary – it implies. As the *Dominus Iesus*, is used, the mystery of unity, to the effect that all men and women who are saved, are involved, although in different ways, in the same mystery of salvation in Jesus Christ through his Spirit". Linking the idea of *Lumen gentium* and *Dominus Iesus* is a universal concept of God addressed to all people. It differs only their different understanding of the universality of the Church. Council covers all people who are in the Church, and Congregation – humans who can enter the Church.